

# Wacław Zarzycki

---

## Obraz adwokata w "Farsie o mistrzu Pathelinie"

---

Palestra 30/4(340), 76-80

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**MIĘDZY NAMI**

WACŁAW ZARZYCKI

## OBRAZ ADWOKATA W „FARSIE O MISTRZU PATELINIE”

Średniowieczna farsa o mistrzu Pathelinie, powstała we Francji w drugiej połowie XV wieku, budzi do dziś zainteresowanie środowisk prawniczych. Grana była w Polsce przed wrześniem 1939 r. w teatryku krakowskich plastyków „Cricot”, a następnie w Warszawie i innych miastach (przedstawień tych było około stu pięćdziesięciu). Po wojnie wystawiano ją m. in. w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Wrocławiu.

*La farse de „Maître Pathelin”* napisana została między 1464 a 1469 rokiem, a jej autorem mógł być zakonnik opactwa w Lyre Wilhelm Alecis.<sup>1</sup> Tłumaczenie francuskiej farsy ukazało się w Polsce pod tytułem „Mistrz Piotr Pathelin”. Spolszczył ją i przedmową poprzedził Adam Polewka,<sup>2</sup> znany literat krakowski.

Autor utworu utrwalił w niej obraz prowincjonalnego adwokata, obdarzonego językiem chytrym i podstępny, poszukującego sensu życia w kieszeni bliźniego. Postać ta żyje nadal w kolejnych wcieleniach adwokatów, warto więc przyjrzeć się jej bardziej dokładnie.

Obraz „Maître Pathelina” nie jest moralnie budujący. Daje on ujęcie postaci adwokata jako „rzecznika procesowania” dalekie od wewnętrznych wymagań statutów korporacji adwokackich. Warto przypomnieć, że już od 1272 roku adwokaci francuscy byli zobowiązani do składania przysięgi przed rozpoczęciem wykonywania zawodu, w której przyrzekali „zacie i wiernie się zachowywać” w stosunku do klientów i w życiu. Pathelin nie stanowi w związku z tym wzoru godnego do naśladowania. Jego amoralność czy niemoralność rzuca się wprost w oczy.

Obraz „Maître Pathelina” przedstawiony w farsie nie jest typowym obrazem ówczesnego francuskiego adwokata. Autor utworu nie ukrywa, że przedstawia w nim adwokata karanego pręgiem, nieuczciwego, którego zachowanie kontrastuje jaskrawo z codziennym postępowaniem innych członków korporacji.

W średniowiecznych farsach dość często ze względów czysto społecznych przedstawiano przedstawicieli różnych zawodów w krzywym zwierciadle, nie szczędząc im uwag krytycznych. Kpiono w tych utworach bezlitośnie ze świętoszków, z szarlatańskich praktyk lekarzy, ze sprzedajnych sędziów, z tych wszystkich, którzy zalewali sadła za skórę społeczeństwa. W farsach nie szczędzono również adwokatów, szczególnie podatnych na krytykę ze względu na charakter uprawianego zawodu.

W farsie o „Maître Pathelinie” nie ma ani jednej postaci uczciwego człowieka. Strzelistym łukom gotyku średniowiecza nie zawsze — jak widać — odpowiada cnota. Przedstawia to, na co zwrócił uwagę E. Renan: „smutne wrażenie i głęboką litość nad czasami, które wywołują tylko niesmak”.<sup>3</sup> Nie lepsze wrażenie sprawia

<sup>1</sup> G. Lanson i P. Taffrau: *Historia literatury francuskiej w zarysie*, tł. polskie, Warszawa 1965, s. 76.

<sup>2</sup> „Mistrz Piotr Pathelin”, tłumaczył i przedmową poprzedził Adam Polewka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1953.

<sup>3</sup> E. Renan: *Essais de morale et de critique*, Paris 1912, s. 56.

„Rewizor z Petersburga” Gogola, tkwiący głęboko w obyczajowości rosyjskiej XVIII wieku. Znany historyk literatury francuskiej G. Lanson tak pisze m. in. o omawianej farsie:<sup>4</sup>

„Teatr komediowy francuski XV i XVI wieku nie przedstawiałby większej wartości, gdyby nie było Pathelina. Z treści tak prostej: kupiec-oszust, oszukany przez adwokata, którego oszukuje chytry chłop, korzystając z pomocy adwokata, by kupca oszukać (...) tryska tyle wesołości, tyle finezji, tyle precyzji w wyrażaniu charakterów, tak delikatna jest i potężna intuicja w wycuciu odpowiednika dramatycznego i psychicznego uczuć, życie jest tak intensywne, styl tak jędrny, świeży i cięty, z jednej strony olśniewająca fantazja, a z drugiej przejmująca prawda, rozkoszna często mieszanina fantazji na zewnątrz, a prawdy wewnątrz — że Farsa o mistrzu Pathelinie jest naprawdę arcydziełem naszego francuskiego teatru i jednym z arcydzieł starodawnej literatury.”

Jak potraktowano w farsie postać adwokata?

Zgodnie z regułami tego rodzaju utworów autor nie szczędzi mu czarnych barw i wymysłów, które sypią się z całą dosadnością z ust kupca-sukiennika na jego głowę. Pathelin z woli autora farsy raz po raz popada w konflikty etyczne i moralne. Osąd jego zachowania jest może zbyt surowy, ale taka jest, niestety, moralność mistrza Piotra.

Pathelin według autora farsy to prawnik „nieuczciwy i jedno chytrze przebiegły”. Kiedyś cieszył się powodzeniem, brano go na każde roki sądowe, potem stracił klientów, uważany za „rzecznika spod szubienice.” Prawdopodobnie przyczyną tego była nieuczciwość Pathelina, za co był karany pręgierzem. To rzutuje na jego sytuację materialną, którą tak charakteryzuje jego żona Wilhelmina:

*Nic nam. Toć głód nasz dobytek,  
a szatki nasze niewarte,  
bardziej niż ciżmy podarte.  
Bóg raczy wiedzieć miłościw,  
skąd na grzbiet będzie odzienie.*<sup>5</sup>

Pod wpływem konieczności życiowej mistrz Pathelin, który mówi o sobie, że jest „krętaczem i przecherà”, wyłudza od Sukiennika „na borg” postaw sukna na szatę dla siebie i żony. Wilhelmina podziwia go:

*Dobrzeć poszło! Haj, to sławny  
czyn — dać w kramie list zastawny.*

Potem jednak ogarnięta strachem przypomina mężowi:<sup>6</sup>

*(...) ową sobotę,  
gdyc wystawion na sromotę,  
stał na rynku pod pręgierzem,  
a każdy cię słowem zelżył.*<sup>7</sup>

<sup>4</sup> G. Lanson: Histoire de la littérature française, Paris 1922.

<sup>5</sup> „Mistrz Piotr Pathelin”, tł. A. Polewka, s. 20.

<sup>6</sup> Ibidem s. 39.

<sup>7</sup> Ibidem s. 42.

W obawie przed wizytą sukiennika Pathelin udaje nagłą, ciężką chorobę. Przybyłemu z żądaniem zapłaty wierzycielowi żona zaprzecza, że mąż mógł kupić sukno u niego, skoro choruje od miesiąca. Sukiennik z trudem godzi się ze stratą.

W ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazł, Pathelin zmuszony jest „uchwycić się adwokatowania” wierząc, że:

*gdy Bóg da, w jednej godzinie  
człek z tej pustki się wywinie.<sup>8</sup>*

Autor farsy przedstawia go jako biegłego adwokata, który ma w głowie tysiące kruczków prawnych, stosowanych na każdą okoliczność. Francuski kodeks cywilny zezwalał na ich użycie przed i po wdaniu się w spór sądowy. Pathelin radzi więc Pasterzowi, którego obrony podjął się w sporze z Sukiennikiem o owce, aby udawał głupka przed sądem. Proponuje więc:

*A ty, gdy na spytki wezmą  
i każą ci opowiadać,  
nie masz ani słowa gadać.  
Na każde sędzi pytanie  
bekniesz b-e-e-e...<sup>9</sup>*

Dominantą działania Pathelina jest spryt, podziwiany w literaturze ludowej późnego średniowiecza. Wszyscy bohaterowie farsy są nim równo obdzieleni, wszyscy są chytry i podstępni. Spryt uzupełnia kręctwo. Kręctwo i matactwo to broń rzeczników procesowych. Pathelin nie ukrywa, że się nimi posługuje:

*Miła żono, klnę się Bogiem,  
acz krętaczę, ile mogę,  
i mataczę jak przechera,  
trudno w mieszku grosz uzbierać.<sup>10</sup>*

Żona potwierdza, że jest „kuty na cztery nogi”:

*W szalbierstwie, jak Bóg na niebie,  
w tym mistrz niepośledni z ciebie.<sup>11</sup>*

Z realiów farsy można wnosić, że Pathelin ma trudności w zdobywaniu klientów. Świadczy o tym scena z Pasterzem, którego mistrz pragnie pozyskać, uciekając się nawet do niewłaściwych metod postępowania.

Podejmując się prowadzenia sprawy, Pathelin zastrzega się, że „jako rzecznik musi wszystko wiedzieć”. Pasterz przekazuje mu więc wszystkie okoliczności swej sprawy. Mistrz omawia z nim następnie koncepcję obrony. Wykazuje przy tym dużą inwencję, pomysłowość i pewność siebie. Tak mówi do Pasterza po wysłuchaniu jego wyjaśnień:

<sup>8</sup> Ibidem s. 20.

<sup>9</sup> Ibidem s. 73.

<sup>10</sup> Ibidem s. 19.

<sup>11</sup> Ibidem s. 20.

*No to masz sprawę wygraną,  
choćby była dwakroć gorsza,  
choć jesteś stroną pozwaną,  
choćby świadków stanął orszak.  
Gdy przyjdą przed sędzię strony,  
posłuchaj mojej obrony,  
boć każdy zwykł mię chwalić,  
iż umiem skargę obalić.*

Stając w szranki procesowe Pathelin spotyka się na sali sądowej z Sukiennikiem, który procesuje się z Pasterzem, gdyż ten mu ukradł owce. Jako rzecznik Pasterza umiejętnie paruje zarzuty przeciwnika, gdyż Sukiennik ustawicznie myli przed sądem dwie sprawy: żądanie zapłaty za 6 łokci sukna od Pathelina i sprawę odszkodowania za barany. Kapitalne są potyczki Pathelina z Sukiennikiem na rozprawie:

Sukiennik:

*Bodajże mnie piorun ubił!  
Toć on zabrał moje sukno.*

Pathelin:

*Ten krętacz w przemowie utknął  
i szuka. Bóg wiedzieć raczy,  
czego...  
Słowem w kółko opowiada;  
iż go ten pastyrz okrada.*

Sukiennik:

*Niech mnie Bóg srodze ukarze,  
jeśli ten człowiek nie jest łgarzem!*

Sędzia:

*Cichajcie! — Przystanście bredzić!  
Gwoli bredniom sąd nie siedzi.  
Wraz dokończcie oskarżenia,  
dość gadania i bajania!*

Pathelin:

*Boli ząb, jak gębą ruszę,  
a tu ciągiem śmiać się muszę.  
Przerwał, nie wie, o co chodzi.*

Sędzia:

*I cóż ten baranów złodziej?  
Wróćmy do naszych baranów.*

Sukiennik:

*Sześć łokci zabrał mi z kramu  
za trzy grzywny...*

Sędzia:

*Czy waść głupi?  
O jakiejże mówisz kupi?  
Zali nas za kpy imacie?*

Pathelin:

*Udaje, że dowcip stracił,  
iżby wydać się poćciwym.  
Aleć mni mam, jako i wy,  
że trza go zbadać od spodu.<sup>12</sup>*

Pathelin proces wygrywa, ale Pasterz, „przysłowiowy głupi Jaś”, okazuje się od niego sprytniejszy. Bez skrupułów odmawia zapłaty za obronę przed sądem, wykorzystując sytuację. I tak w farsie oszukują się wszyscy, ukazując upodlenia natury ludzkiej wywołujące niesmak.

Wydźwięk farsy o mistrzu Pathelinie nie jest korzystny dla ówczesnego zawodu adwokackiego. Lud patrzył na podwójną buchalterię przedstawicieli ówczesnej palestry i dawał wyraz swoim spostrzeżeniom w opowieściach i farsach na ich temat.

Przedstawiano w nich satyryczne ujęte postacie adwokatów na tle spraw pieniężnych i zdrad małżeńskich. Znajdowało to aplauz wśród prostej, grubiańskiej widowni, gdyż przez zdzierstwo i kręctwo adwokaci często dawali się we znaki klientom.

Większość tych utworów minęła bez echa, nie dochowała się do naszych czasów. Uznano je za bezwartościowe. Całe szczęście, że przetrwała do naszych czasów farsa o mistrzu Piotrze Pathelinie, w której zachował się wierny obraz ówczesnego adwokata. Obraz wprawdzie smutny, ale nie pozbawiony znaczenia dla historyków prawa.

<sup>12</sup> Ibidem s. 79, 80.

## **RECENZJE**

### 1.

Marek Kuryłowicz: *Historia i współczesność prawa rzymskiego, wyd. I, Lublin 1984, Wydawnictwo Lubelskie, s. 138.*

Recenzowana praca dotyczy niezwykle ważnego wycinka styku historii prawa i jego teraźniejszości, a przede wszystkim oddziaływania systemu prawa rzymskiego na nowożytnie kodyfikacje. Autor stawia sobie za cel ukazanie ewolucji antycznego prawa rzymskiego w kierunku zwanego systemu norm przez ukazanie naj-